

Refleksy myśli politycznej Józefa Piłsudskiego oraz Romana Dmowskiego w powojennych koncepcjach polskiej polityki wschodniej

I. Porównanie polityki wschodniej J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego

Badając oddziaływanie myśli politycznej międzywojnia na idee tworzone i realizowane w Warszawie po II wojnie światowej, nie można zapominać, jak wielki wpływ miały z kolei lata niewoli pod zaborami na tych, którzy w pierwszej połowie XX wieku dzierżyli ster nad Wisłą. Nie ma wątpliwości co do tego, że okres rodzenia się II RP był areną ścierania się poglądów dwóch wielkich osobistości: Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego. Ich dialog rozpoczął się jednakże na długo przed ponownym umiędzynarodowieniem kwestii polskiej i trwał przez prawie cały okres międzywojenny, do połowy lat 30. Dlatego, mając na celu stworzenie pełnego obrazu ich politycznej spuścizny, niniejsza praca omówi także poglądy zaprezentowane przez obu polityków w czasach poprzedzających odzyskanie przez Polskę samodzielnego bytu państwowego.

Zanim to jednak nastąpi, należy poświęcić trochę miejsca charakterowi politycznego testamentu omawianych działaczy. Dmowski był przede wszystkim ideologiem – twórcą programu Narodowej Demokracji oraz zdolnym dyplomatą, który walczył o zainteresowanie sprawą polską w stolicach walczącej Europy, a następnie reprezentował Warszawę na konferencji w Wersalu. Choć doświadczenie parlamentarne zdobył jeszcze w rosyjskiej Dumie, na gruncie II Rzeczypospolitej, za wyjątkiem chwilowego objęcia teki ministra spraw zagranicznych (28 X–15 XII 1923), nie pełnił żadnej wpływowej funkcji publicznej¹. W związku z tym jego teksty, szczególnie powojenne, będąc bardziej teoretyczną wizją stosunków Polski z jej sąsiadami niż programem realnej polityki, cechują się dużą bezpośredniością prezentowanych myśli. Przeciwnie rzecz się miała z Piłsudskim, który był przede wszystkim człowie-

¹ Patrz: I. Chrzanowski, W. Konopczyński, *Życiorys – wersja dłuższa*, tekst zamieszczony na stronie poświęconej Romanowi Dmowskiemu, <http://www.romandmowski.pl/default.php?dzial=zyciorys&nazwa=dluzszy> [dostęp: 15.08.2009].

kiem czynu, żołnierzem i mężem stanu, nie zaś typowym politycznym myślicielem. Mimo że pozostawił po sobie dużą ilość artykułów, przemówień i rozkazów, należy pamiętać iż „jako jeden z najdłużej działających w Europie konspiratorów wiedział, że słowa służą także do ukrycia poglądów, do osłony rzeczywistych celów. Zasady tej trzymał się do końca życia”², a ponieważ przez większą część okresu międzywojennego był czynnym politykiem, który miał realny wpływ na politykę zagraniczną Polski, jego wypowiedzi musiały być w pewien sposób obarczone odpowiednią polityczną poprawnością. Dlatego też w przypadku badania jego poglądów odnośnie do polskiej polityki wschodniej równie ważnym źródłem, co materiały pisane, będą także poczynania praktyczne.

a) Stosunek do Rosji i Niemiec przed I wojną światową i w jej trakcie

Roman Dmowski przeszedł do historii jako pierwszy polityk, który na przełomie XIX i XX wieku uznał, że największym zagrożeniem dla polskośći jest żywioł germański, a co za tym idzie: powinniśmy szukać dróg sojuszu z Kremlem. Według niego Polacy znajdowali się w stanie etnicznej wojny na dwa fronty, niemniej: „Niemcy zagrażały egzystencji Polaków jako narodu, a Rosja tylko samodzielności politycznej Polski; Niemcy godziły w trzon etnicznie polskich ziem, a Rosja zagrażała w istocie tylko ziemiom kresowym; Niemcy były silniejsze i realnie zdolne do zniszczenia polskośći, a Rosja wyraźnie słabsza i nie mająca żadnych szans ani zamiaru dokonywać podboju Niemiec”³. Jak widać, jego strategia zbliżenia z Rosją nie wynikała z rusofilstwa czy wiary w dobrą wolę cara, a z przekonania, iż koalicja ze słabszym partnerem zawiera w sobie mniejszą groźbę późniejszego uzależnienia się od niego.

Po wybuchu I wojny światowej, realizując powyższą koncepcję, endecja utworzyła, walcząc po stronie imperium Romanowów, Legion Puławski. Jednakże niedługo później zmiany sił na poszczególnych frontach skłoniły Dmowskiego do zmiany taktyki. Po 1915 roku, kiedy Rosja straciła Królestwo Polskie, zaczął on szukać dróg współpracy z pozostałymi państwami ententy, natomiast po rewolucji bolszewickiej ostatecznie porzucił ideę zjednoczenia ziem polskich w ramach autonomii w państwie rosyjskim na rzecz walki o pełną niepodległość.

² B. Urbankowski, *Słowo jest czynu testamentem*, [w:] *Józef Piłsudski. Myśli, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989, s. 7.

³ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991, s. 23.

„W odróżnieniu od Dmowskiego, Piłsudski nie widział konfliktu na osi Słowianie–Germanie, a raczej na linii cywilizacja łacińska–azjatycka. Takie założenie przybrało konkretny program polityczny, dostrzegając głównego wroga w Rosji”⁴. Można powiedzieć, że tradycyjnie antyrosyjski charakter działalności PPS podyktowany był w dużej mierze despotyzmem wielonarodowego imperium. Socjaliści pojmowali walkę z caratem jako demokratyczną krucjatę, jak deklarowali: „w imię naszej i waszej wolności – Polska musi się oddzielić od Rosji”⁵. Nie bez znaczenia był także fakt, że pod panowaniem rosyjskim znajdowała się największa ilość ziem polskich, zaś „przyjęty przez zjazd założycielski w 1892 roku *Szkic programu PPS* postawił nową partię w roli spadkobierczyni pokoleń powstańców 1794, 1830, a przede wszystkim 1863 roku”⁶.

Socjaliści zdawali sobie sprawę z tego, że aby wysiłek zbrojny przeciwko caratowi miał szansę powodzenia, należało znaleźć sojusznika w jednym z pozostałych państw zaborczych. Wybór Piłsudskiego padł na Austro-Węgry, gdzie w sierpniu 1914 roku utworzył Legiony Polskie. W trakcie rozwoju działań wojennych przewidział jednakże, że „Rosja będzie pobita przez Austrię i Niemcy, a te zaś z kolei przez siły anglo-francuskie”⁷, dlatego w odpowiednim momencie podał się do dymisji i wraz z wojskiem wypowiedział posłuszeństwo cesarzowi. Powyższa zmiana orientacji dowodzi, że sojusz z państwami centralnymi był dla Piłsudskiego wyłącznie zabiegiem taktycznym, natomiast jego strategia obliczona była zawsze na trzymanie się obozu zwycięzców.

b) Stosunek do granic i ustroju terytorialnego odradzającej się Rzeczypospolitej

Świadectwem polityki Dmowskiego wobec granic przyszłej Polski jest *Memoriał o terytorium państwa polskiego* złożony ministrowi Balfourowi w marcu 1917

⁴ B. Osuch, *Rola i kształt przyszłej Polski w koncepcjach geopolitycznych J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego*, artykuł zamieszczony na stronie poświęconej Józefowi Piłsudskiemu, <http://www.komendant.cal.pl/content/view/372/47/> [dostęp: 17.08.2009].

⁵ S. Mendelson, *Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Przedświt” 1893, nr 5, s. 2, cyt. za: A. Nowak, *Geopolityczne koncepcje Józefa Piłsudskiego*, artykuł zamieszczony w portalu Ośrodka Myśli Politycznej, <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=726> [dostęp: 15.08.2009].

⁶ Tamże.

⁷ Patrz: W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego, 1867–1935*, t. I, Londyn 1977, s. 264, cyt. za: B. Osuch, *Rola...*

roku. Dokument ten wśród warunków, jakie powinna spełnić odrodzona Rzeczypospolita, wspomina przede wszystkim: duże terytorium oraz, osiągniętą dzięki dostępowi do morza oraz śląskim pokładom węgla, niezawisłość ekonomiczną. Dmowski pragnął potężnego państwa, zdawał sobie jednak sprawę z tego, że „określić terytorium przyszłego państwa nie można ani na podstawie ściśle historycznej, ani też czysto lingwistycznej. Odbudowanie Polski w jej granicach historycznych z r. 1772 nie jest bodaj możliwe dzisiaj i nie dałoby bardzo silnego państwa. Podstawą siły Polski jest obszar, na którym masa ludności mówi po polsku, jest świadoma swej narodowości polskiej i przywiązana do polskiej sprawy”⁸. Endeckie kryterium pozwalało więc zaliczyć do obszarów polskich: Górny Śląsk, południowy pas Prus Wschodnich i Księstwo Cieszyńskie. Z drugiej strony, poza granicami II RP Dmowski postanowił zostawić „ogromny kraj z ludnością dwudziestopięciomilionową, który należał do dawnej Polski (w r. 1772) i gdzie Polacy są w mniejszości od 35 do 5%”⁹, choć to oni tworzyli tam warstwę kulturową. W przeciwieństwie do Piłsudskiego obawiał się on bowiem problemów z mniejszościami narodowymi, które – siłą rzeczy – mogą być mniej lojalne wobec państwa i bardziej podatne na rosyjską agitację. Sugerował więc, aby włączyć do Rzeczypospolitej wyłącznie północno-zachodnią część z Wilnem (gubernie kowieńską, wileńską, grodzieńską, część mińskiej i Wołyńia), a pozostałe 2/3 zostawić Rosji¹⁰.

Z zagadnieniem granic ściśle związany był problemem ustroju terytorialnego przyszłego państwa. Przedstawiona powyżej koncepcja Romana Dmowskiego, nazwana inkorporacyjną, stała w sprzeczności z ideą federacyjną, kojarzoną z Józefem Piłsudskim. Kwestia wschodnich granic Polski była najważniejszym punktem politycznej strategii lidera PPS, który słusznie mniemał, że o zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej zadecydują, praktycznie arbitralnie, mocarstwa ententy, natomiast na kierunku wschodnim rozstrzygnie metoda faktów dokonanych najsilniejszego gracza¹¹. Jego koncepcja międzymorza zakładała stworzenie bloku państw usytuowanych pomiędzy Morzem Czarnym a Bałtykiem, skupio-

⁸ R. Dmowski, *Memoriał o terytorium państwa polskiego*, [w:] *Roman Dmowski. Wybór pism*, Warszawa 1990, s. 226.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Patrz: W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, [w:] „*Niepodległość*”, t. XVIII, z. 1, s. 50–51, za: A. Koseski, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2007, s. 145.

nych wobec centralnie położonej Polski, który miał bronić tej części Europy przed zakusami potężnych sąsiadów, w tym głównie – sowieckiej Rosji. Idea ta była przede wszystkim wyrazem nostalgii Piłsudskiego wobec jagiellońskiej tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, choć terytorialnie sięgała dalej (obejmowała dodatkowo Estonię i Finlandię)¹². Drugim jej składnikiem była natomiast PPS-owska idea prometejska, według której „Piłsudski dążył do udzielenia wsparcia Litwinom, Ukraińcom, Łotyszom i Białorusinom w zbudowaniu przez nich struktur państwowych, niezależnych od Rosji”¹³. Mimo, że historia przypisuje mu promowanie koncepcji federacyjnej, Piłsudski nigdy wyraźnie jej nie sformułował, podchodząc do niej w istocie bardzo instrumentalnie. Jak pisał w liście do Leona Wasilewskiego: „Znasz moje pod tym względem poglądy polegające na tym, że nie chcę być ani imperialistą, ani federalistą, dopóki nie mam możliwości mówienia w tych sprawach z jaką taką powagą – no i rewolwerem w kieszeni. Wobec tego, że na bożym świecie zaczyna, zdaje się, zwyciężać gadanina o braterstwie ludzi i narodów i doktrynki amerykańskie, przychyliam się z miłą chęcią na stronę federalistów”¹⁴. Wydaje się więc, że dla Marszałka federacja z powstałymi z rozpadu przedwojennych imperiów nowymi narodami była nie celem samym w sobie, a środkiem do zapewnienia Polsce mocarstwowej pozycji i bezpieczeństwa.

c) Polityka zagraniczna po odzyskaniu niepodległości

Logiczną konsekwencją poglądów Piłsudskiego była wojna polsko-bolszewicka, która obok dążenia do utworzenia propolskiej federacji miała za cel odsunięcie od Europy wizji totalnej komunistycznej rewolucji. Mimo jego nadziei, spotkała się ona z dużym niezrozumieniem ze strony potencjalnych części składowych bloku, z których względnie przychylni byli wyłącznie Łotysze i Białorusini, natomiast przeważająca część Ukraińców i Litwinów była jej otwarciem przeciwna¹⁵. Piłsudski liczył co prawda, że zwycięska wojna oraz humanitarne traktowanie

¹² Patrz: tamże, s. 141.

¹³ Tamże, s. 142–143.

¹⁴ J. Piłsudski, 8 kwietnia 1919, Warszawa. *List do Leona Wasilewskiego w sprawach polityki wschodniej*, [w:] *Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism*, Warszawa 1985, s. 87.

¹⁵ Patrz: W. Wysocki, *Piłsudski a idea federacyjna*, [w:] *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*, s. 166–169.

ludności zdobędą dlań wsparcie Kresów¹⁶, nadzieje te okazały się jednak płonne, a sam projekt międzymorza został ostatecznie przekreślony w traktacie ryskim. „Polsce pozostało więc złudzenie polityki równowagi, tak bardzo w rzeczywistości zachwianej pomiędzy sąsiadami”¹⁷.

Oceniając sytuację międzynarodową II RP, Piłsudski miał świadomość, że zagrożenie płynie jednocześnie ze Wschodu i z Zachodu. „Toteż przestrzegał przed naruszeniem «polityki równowagi» w stosunku do obu sąsiadów: Niemiec i Rosji, a szczególnie przed wiązaniem się z jednym z nich”¹⁸, co mogłoby sprowadzić Polskę do roli jego satelity. Zdawał sobie także sprawę z tego, że „mając te dwa pakty [ze Związkiem Radzieckim i z Niemcami], siedzimy na dwóch stołkach – to nie może trwać długo. Musimy wiedzieć, z którego najpierw spadniemy i kiedy”¹⁹. Choć w przypadku Niemiec czas ten Marszałek obliczał na jakieś cztery lata, nadal bardziej oglądał się na front wschodni, zakładając, że w sytuacji konfliktu z Hitlerem Zachód nie pozostanie bezczynny, natomiast w wojnie ze Związkiem Radzieckim Polska skazana będzie ponownie na osamotnienie²⁰. Sądził ponadto, że sowiecka Rosja jest dużo bardziej niebezpiecznym sąsiadem, ponieważ jest mniej obliczalna i zależna od reszty Europy. Piłsudski nie dożył weryfikacji swoich ocen, umarł w 1935 roku, a jako swój polityczny testament zostawił współpracownikom następujące wskazania: „Zadanie Polski jest na Wschodzie, tzn. tutaj może Polska sięgać po możliwość stania się właśnie na Wschodzie czynnikiem wpływowym”²¹. Jego zdaniem, ową perspektywę Rzeczypospolita powinna wykorzystywać wedle swojego samodzielnego uznania, bez oglądania się na opinie i interesy mocarstw zachodnich.

Po odzyskaniu niepodległości Roman Dmowski nadal uważał, że więcej złego może spotkać Polaków ze strony Niemców niż Rosjan. W związku z tym w książce

¹⁶ Patrz: J. Piłsudski, *15 maja 1919, Warszawa, List do generała Stanisława Szeptyckiego w sprawie metod rządzenia na zajętych ziemiach północno-wschodnich*, [w:] „Józef Piłsudski o państwie i armii. Wybór pism”, Warszawa 1985, s. 92–93.

¹⁷ *Koncepcja „Międzymorza” i polska polityka zagraniczna w latach 1936–39*, artykuł zamieszczony na stronie poświęconej Józefowi Piłsudskiemu, <http://www.komendant.cal.pl/content/view/51/132/> [dostęp: 17.08.2009].

¹⁸ W. Ząbek, *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego w kontekście bezpieczeństwa Polski w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego*, s. 186.

¹⁹ J. Piłsudski, *Maksymy. Idee, uwagi, myśli*, oprac. R. Świętek, Warszawa 2005, s. 158.

²⁰ Patrz: W. Ząbek, *Myśl...*, s. 187–188.

²¹ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, oprac. A. Garlicki i R. Świętek, Warszawa 1992, s. 659, 661, cyt. za: A. Nowak, *Geopolityczne...*

pt. *Świat powojenny i Polska*, która ukazała się w 1931 roku, dużo miejsca poświęcił analizie dziejowej sytuacji Rosji oraz piętnowaniu wojennej agitacji przeciw niej. Według niego prowojenna propaganda była odpowiedzią na zagrożone profity zachodniej finansjery, która bała się zalewu tanich towarów z bolszewickiej, czyli niekapitalistycznej, Rosji. Co więcej, w mniemaniu Dmowskiego „heroiczne plany akcji przeciw Rosji przy użyciu za narzędzie Polski nigdzie nie budzą takiego entuzjazmu, jak w Niemczech”²², które nigdy nie porzuciły nadziei na rozszerzenie swoich wpływów na wschodzie Europy kosztem Kremla. Jego zdaniem Rzeczypospolita z wojny zaczepnej z Rosją, nawet przy militarnym sukcesie, nie mogłaby wyjść zwycięsko, szczególnie jeśli zgodziłaby się na niemieckie wsparcie. Ewentualne zdobycze na Wschodzie sprawiłyby jej więcej kłopotów niż korzyści i prawdopodobnie byłyby zrównoważone korektą granic zachodnich na rzecz niemieckiego sojusznika. W przypadku wojennej klęski okrojenie polskiego terytorium z obu stron byłoby bardziej niż pewne. Postulat Dmowskiego odnośnie do nieosłabiania Związku Radzieckiego miał jeszcze jedno ważne źródło – obawę przed przebudzeniem politycznym Azji. Jak napisał w 1931 roku: „Ci, którzy dziś myślą o zniszczeniu Rosji, wtedy by zaczęli wzywać na gwałt do jej odbudowania, krzycząc, że potężna Rosja potrzebna jest dla bezpieczeństwa Europy”²³.

Mimo że Dmowski widział gospodarczą współpracę Berlina z Moskwą oraz łączące te stolice braterstwo „wersalskiej krzywdy”, do końca nie wierzył, że niesprowokowany Związek Radziecki przystąpi do zbrojnej napaści przeciw Polsce. Wydaje się, że w tej kwestii endek stał się ofiarą swojego własnego realizmu, który nie dopuszczał myśli, że jakiegokolwiek państwo mogłoby postąpić tak dalece wbrew swojemu obiektywnemu interesowi. Jak dowodził: Rosjanie nie mogli mieć realnych nadziei na rozszerzenie w ten sposób rewolucji na Zachód, ewentualne zdobycze terytorialnie nie byłyby dla nich zbyt atrakcyjne, a po „ukraińskich zabiegach” Niemców wątpliwe było, aby palili się do wspólnej z nimi granicy²⁴. Wedle jego słów: „Z powyższego rzutu oka na możliwe motywy współdziałania wojennego Sowietów z Niemcami przeciw Polsce, współdziałanie to wydaje nam się na dłuższy czas bardzo wątpliwe”²⁵. Możliwość współdziałania Moskwy i Berlina rozważał także Piłsudski. Jak powiedział: „Wzajemne popieranie się Niemiec

²² R. Dmowski, *Nadzieje niemieckie*, [w:] *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 78.

²³ Tenże, *Niebezpieczeństwo dla Zachodu*, [w:] *Świat powojenny i Polska*, s. 127.

²⁴ Patrz: tenże, *Rosja a Niemcy*, [w:] *Świat powojenny i Polska*, s. 128–132.

²⁵ Tamże, s. 132.

i Rosji może być tylko straszaniem Europy, demonstracją. Ale o ile jest bluffem – nie wiadomo”²⁶.

d) Stosunek do niepodległości narodów byłego imperium Romanowów na przykładzie Ukrainy

Dążenia Rusinów do stworzenia własnego państwa postrzegał Dmowski od samego początku jako spisek niemiecki wymierzony jednocześnie w Polaków i Rosjan. Już w 1908 roku pisał o podsycanej z Berlina polityce Wiednia, która celowo wspierała ruch galicyjskich Rusinów, aby mieć lepszą kartę przetargową w walce z polskością²⁷. Podczas walk o granice II RP endecja była przeciwna wyprawie kijowskiej Piłsudskiego, wychodząc z założenia, że nie ma problemu Ukrainy, lecz jest tylko problem rozgraniczenia sfer interesów Polski i Rosji²⁸. W okresie międzywojennym Dmowski uznał, co prawda, etniczną odrębność szczepu małoruskiego, nadal jednak uważał, że jego miejsce jest w rosyjskim imperium. „Niepodległa Ukraina zapowiadała się jako gospodarcza i polityczna filia Niemiec. Natomiast Rosja bez Ukrainy, pozbawiona jej zboża, jej węgla i żelaza, pozostałaby państwem wielkim terytorialnie, ale niesłychanie słabym gospodarczo, nie mającym żadnych widoków na gospodarczą samodzielność, skazanym na wieczną zależność od Niemiec. Odcięta zaś od Morza Czarnego i od Balkanów, przestałaby wchodzić w rachubę w sprawach Turcji i państw bałkańskich”²⁹. Co więcej, w dobie rosnącej wagi ropy naftowej wyodrębnienie Ukrainy nadszarpnęłoby dodatkowo mocarstwowość Rosji poprzez oderwanie jej od Morza Kaspijskiego i Kaukazu. Tak dalekie osłabienie Kremla nie leżało, według ideologa narodowej demokracji, w polskiej racji stanu.

W odróżnieniu od endecji socjaliści uważali, że przytemperowanie Rosji poprzez podsycanie odśrodkowych ruchów narodowościowych należało do polskich priorytetów, dlatego też konsekwentnie szukali porozumienia ze wszystkimi uciskanymi narodami wewnątrz imperium Romanowów³⁰. W okresie I wojny światowej ich stosunek do sprawy ukraińskiej był jednak dość niejednoznaczny. Sojusz polityczny z Semenem Petlurą oraz wyprawa kijowska Piłsudskiego świad-

²⁶ J. Piłsudski, *Maksymy. Idee, uwagi, myśli*, s. 290.

²⁷ Patrz: R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, s. 186.

²⁸ R. Wapiński, *Wstęp*, [w:] *Roman Dmowski. Wybór pism*, s. 31.

²⁹ R. Dmowski, *Ukraina jako narodowość*, [w:] *Świat powojenny i Polska*, s. 140.

³⁰ Patrz: A. Nowak, *Geopolityczne...*

czyć mogą o realizowaniu przez naczelnika państwa dwóch sztandarowych idei jego obozu: federacyjnej i prometejskiej. Z kolei zbrojna likwidacja Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej czy postanowienia traktatu ryskiego wskazują, że Marszałek był skłonny wspierać niepodległość narodów znajdujących się pomiędzy Polską a Rosją, lecz wyłącznie, jeśli zaakceptują one granice nienaruszające polskich interesów geostrategicznych.

Podsumowanie

Podsumowując przegląd najważniejszych poglądów Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego odnośnie do polskiej polityki wschodniej, należy zaznaczyć, że „słabością obydwu koncepcji było nieuwzględnienie przez ich zwolenników dążeń i aspiracji niepodległościowych narodów zamieszkujących tzw. Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej. [...] Wszystkie te narody, obawiając się Rosji, niechętnie widziały jakiegokolwiek silniejsze i trwalsze związki z Polską i Polakami”³¹. Nie jest to jednak jedyny punkt wspólny ich koncepcji. Choć w zakresie treści ich pomysły stawały częstokroć po przeciwległych krańcach politycznych możliwości, sposób formułowania myśli był w istocie bardzo podobny. Obaj politycy byli jednocześnie zarówno dalekowzrocznymi wizjonerami, jak i pragmatycznymi realistami, swoje poglądy opierali na mocnych przesłankach, choć nie bali się podejmować szokujących czy niezrozumiałych dla postronnych widzów decyzji. Bardzo dobrze orientowali się w sytuacji ówczesnej Europy, w miarę potrzeby zmieniając sojusze, ale zawsze w sposób zapewniający Warszawie pełną niezależność. Obaj też byli szczerymi patriotami, widzącymi swoją ojczyznę jako wpływowe mocarstwo. Pewnym nieporozumieniem jest więc przeciwstawianie doktryny egoizmu narodowego Dmowskiego altruistycznym koncepcjom federacji i prometeizmu Piłsudskiego. W rzeczywistości każdy z nich miał na celu zdobycie jak najlepszej pozycji dla Polski, różnili się tylko co do sposobu realizacji tego zadania. Ostatnim istotnym punktem wspólnym pomiędzy ideami socjalistów i endeków był prymat Rosji, tudzież szerzej – Wschodu, w ich wizji polityki zagranicznej II RP. Zarówno Piłsudski, jak i Dmowski to tej części Europy poświęcali najwięcej miejsca, wiążąc z nią największe możliwości i zagrożenia dla odrodzonej Polski.

³¹ A. Koseski, *Polityka...*, s. 143.

II. Refleksy myśli politycznej J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego w koncepcjach polityki wschodniej w dobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Jak nietrudno się domyślić, sprowadzona na radzieckich bagnetach władza komunistyczna z rzadka odwoływała się w swych deklaracjach czy postanowieniach do tradycji II RP, przekreślając jedną z najważniejszych idei zarówno Józefa Piłsudskiego, jak i Romana Dmowskiego, a mianowicie: zasadę samodzielności Polski. W dobie PRL-u, w odpowiedzi na brak wolności słowa i pluralizmu politycznego, główne centra myśli politycznej Polaków przeniosły się do ośrodków emigracyjnych, skupionych przede wszystkim wokół rządu RP na uchodźstwie oraz wydawanej w Paryżu „Kultury”.

a) oficjalna polityka władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Sprawująca rządy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w swoim *Statucie* przedstawiła następujące priorytety polskiej polityki zagranicznej: „PZPR troszczy się o umacnianie obronności kraju i pokojowy byt narodu. W sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim widzi warunek niepodległości, nienaruszalności granic i socjalistycznego rozwoju naszego kraju. Partia inspirowa aktywny udział Polski w działaniu państw wspólnoty socjalistycznej, dba o umacnianie Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – ważnych instrumentów współdziałania bratnich krajów”³². Co ciekawe, podobny pogląd jeszcze w połowie lat 80. podzielała także część opozycji krajowej, reprezentowana m.in. przez Michnika, Bratkowskiego, Kisielewskiego i Kuśmierka. Wymienieni opozycjoniści, przeświadczeni o nieuchronnej przynależności Polski do bloku wschodniego, pragnęli tylko różnymi sposobami wyzyskać u Moskwy większe swobody³³.

Jak widać, geopolityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprowadzała się do sojuszu ze Wschodem przeciw Zachodowi. Aby uzasadnić takie stanowisko,

³² *Statut PZPR*, stan prawny z lipca 1981 r., uwzględniający zmiany i uzupełnienia uchwalone przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, <http://www.permedium.pl/statuty/statut-pzpr.html> [dostęp: 10.08.2009].

³³ Patrz więcej: L. Morfeusz, *Polacy wobec kwestii wschodniej*, „Niepodległość” 1983, nr 18–19, http://www.niepodleglosc.org/Polish/Archiwum/1983/N018-19/tekst/N018-19_Tekst_03.htm [dostęp: 23.08.2009].

komuniści posłużyli się instrumentalnie częścią dorobku endecji, w tym przede wszystkim tezą, że „w obliczu zagrożenia niemieckiego interesy Polski oraz Rosji są tożsame. Zrozumiała w obliczu sytuacji międzynarodowej poprzedzającej wybuch I wojny światowej, a nawet w latach 1918–1939 – gdy granica wschodnia Rzeczypospolitej wydawała się relatywnie mniej zagrożona w obliczu ostentacyjnego nacisku niemieckiego na zachodzie kraju – po ostatniej wojnie została wyzyskana i w drastyczny sposób nadużyta dla uzasadnienia pozostawania Polski w obrębie pojałtańskiego układu zależności”³⁴. W podobny sposób wykorzystano także endecki strach przed ukraińskim nacjonalizmem oraz – zaczerpnięte z Piłsudskiego – kult państwa, wodza i armii³⁵.

b) Myśl polityczna „londyńskiej” emigracji, skupionej wokół Stronnictwa Narodowego

Najsilniejszym ugrupowaniem w rządzie londyńskim było, kierowane przez Tadeusza Bieleckiego, Stronnictwo Narodowe. Cechą charakterystyczną tego obozu był jednakże, dużo bardziej związany z postawą Józefa Piłsudskiego niż Romana Dmowskiego, historyzm. Jako legaliści, uznawali komunistyczne władze w kraju za bezprawne, a odwołując się do tradycji II RP, pragnęli powrotu do stanu sprzed września 1939 roku, zarówno w kwestii ustroju Polski, jak i jej wschodnich granic. „Linia traktatu ryskiego pojmowana była jako sprawiedliwy i kompromisowy wyraz podziału spornego obszaru pomiędzy Polskę a ZSRR po wojnie 1920 roku”³⁶, i dlatego jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz Litwinów, Białorusinów czy Ukraińców uważano za niepodlegające dyskusji. Narodowcy, zgodnie z poglądami ich prekursora, nie liczyli się z roszczeniami mniejszych narodów zamieszkujących ten teren. Co ciekawe, emigracja „londyńska” za równie bezsporne uznawała prawo Polaków do posiadania poniemieckich obszarów, które PRL zyskała po II wojnie

³⁴ K. Kawalec, *Roman Dmowski – Józef Piłsudski*, artykuł zamieszczony w portalu Ośrodka Myśli Politycznej, <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=267> [dostęp: 25.08.2009].

³⁵ Patrz: W. Władyka, *Przyszłość mądrzejsza od historii*, artykuł zamieszczony w portalu tygodnika „Polityka”, <http://www.polityka.pl/przyszlosc-madrzejsza-od-historii/Lead30,1420,166194,16/> [dostęp: 2.09.2009].

³⁶ R. Habielski, *Drogi do wolności. Antykomunizm emigracji powojennej*, artykuł zamieszczony w portalu Ośrodka Myśli Politycznej, <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=198> [dostęp: 25.08.2009].

światowej³⁷. Wydaje się więc, że, podobnie jak Piłsudski, utożsamiała rozległość terytorialną z niepodległością.

Drugim punktem szczególnym koncepcji narodowców było „przekonanie, że sytuacja Polski może zmienić się jedynie dzięki zasadniczej zmianie w układzie stosunków międzynarodowych”³⁸. Identycznie jak przed laty Roman Dmowski³⁹, wierzyli, że tylko nowa wielka wojna, w której Zachód pobije naszych prześladowców, pozwoli Polakom odzyskać pełną suwerenność. W konsekwencji, większość emigracji legalistycznej opowiadała się za bezpardonową walką z systemem, utożsamianym z sowiecką Rosją, oraz wspieraniem zimnowojennej retoryki Ameryki⁴⁰. Nieufność wobec procesów rewizjonistycznych wewnątrz bloku wschodniego utrzymała się w „polskim” Londynie do roku 1989 włącznie.

Środowiskiem, które kultywowało antyniemiecką retorykę Dmowskiego, był, mało znaczący w realiach emigracyjnych, radykalny odłam Stronnictwa Narodowego, skupiony wokół Jędrzeja Giertycha. W wystosowanym przezeń liście otwartym do Chruszczowa padły stwierdzenia, „iż względy geopolityczne umieszczają Polskę w obozie przyjaciół Rosji, że w interesie Polski leży prowadzenie polityki szczerzej, lojalnej i trwałej przyjaźni z Rosją”⁴¹, która ze względu na własny interes powinna dokonać gruntownego przewrotu w swej polityce względem Warszawy i zacząć traktować ją jak partnera, a nie wasala. Reasumując, podobnie jak Dmowski, J. Giertych uznał, że sprzeczności ideologiczne pomiędzy Polską a Rosją są mniej ważne niż strategiczne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Kalką myśli Dmowskiego⁴² były również obawy odnośnie do wpływu agentur obcych mo-

³⁷ Patrz: M. Kubik, *Śladami Juliusza Mieroszewskiego*, „Gazeta Uniwersytecka” 1999, nr 8, maj 1999, <http://gu.us.edu.pl/node/193241> [dostęp: 1.09.2009].

³⁸ K. Bzowska, *Polscy emigranci. Nad Sekwaną i Tamizą*, „Decydent”, czerwiec 2006, nr 67, http://www.decyclent.pl/archiwum/wydanie_86/polscy-emigranci_433.html [dostęp: 20.08.2009].

³⁹ Por. R. Dmowski, *Polska jako wielkie państwo. Mowa wygłoszona w Poznaniu dnia 28 czerwca 1929 roku podczas uroczystości obchodu dziesięciolecia traktatu wersalskiego*, tekst zamieszczony na stronie poświęconej Romanowi Dmowskiemu, <http://www.romandmowski.pl/default.php?dzial=teksty&id=25> [dostęp: 15.08.2009].

⁴⁰ Patrz: R. Habielski, *Drogi...*

⁴¹ J. Giertych, *O liście do Chruszczowa*, tekst zamieszczony na stronie poświęconej Jędrzejowi Giertychowi, <http://www.jedrzejgiertych.republika.pl/gierchrusz.htm> [dostęp: 25.08.2009].

⁴² Por. R. Dmowski, *Fantastyczne pomysły*, [w:] *Świat powojenny i Polska...*, Wrocław 1999, s. 75–77.

carstw na polskie ośrodki polityczne w celu wywołania nowej polsko-rosyjskiej wojny⁴³.

c) Myśl polityczna kręgu paryskiej „Kultury”

Paradoksalnie dużo większy wpływ na poglądy rodaków mieszkających w kraju miała nie dobrze zorganizowana emigracja legalistyczna, a ta związana z Jerzym Giedroyciem i paryską „Kulturą”. Twórcą polityki wschodniej tego obozu był Juliusz Mieroszewski, natomiast jej główny trzon stanowiło przeświadczenie, że tylko odolne, prodemokratyczne ruchy narodów uciskanych przez komunistyczną ideologię mogą doprowadzić do upadku sowieckiego imperium, a tym samym do niepodległości Polski. Podobnie więc jak PPS Piłsudskiego, analityk promował współpracę pomiędzy opozycją antysystemową poszczególnych republik Związku Radzieckiego, w tym rosyjskiej SRR, oraz państw bloku wschodniego⁴⁴. Za najważniejszy teren oddziaływania prodemokratycznej myśli publicysta „Kultury” uznał społeczeństwa Ukrainy, Litwy i Białorusi, tworząc koncepcję ULB nawiązywał więc do historycznej tradycji I Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie jednak do obozu piłsudczyków oraz „londyńskiej” emigracji – jego program zakładał rezygnację z postulatu odzyskania dawnych ziem wschodnich, w tym przede wszystkim Wilna i Lwowa. W zamian „Kultura” proponowała zarzucenie polskiego myślenia mocarstwowego oraz odrzucenie uprzedzeń wobec Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, co pozwoliłoby otworzyć nowe perspektywy sojusznicze w Europie Środkowo-Wschodniej. „Taki związek, mówiąc w największym skrócie, traktowany był jako gwarancja bezpieczeństwa, zarówno ze strony Rosji, jak i Niemiec”⁴⁵. „Paryska” emigracja rozwinęła więc zarówno ideę prometejską, jak i federacyjną Piłsudskiego.

Zgodnie ze swoją teorią ewolucjonizmu, „Mieroszewski postulował by, zamiast likwidować komunizm, zmieniać jego oblicze. Co ważne – nie miał to być cel sam w sobie, a jedynie etap służący późniejszemu rozkładowi całej doktryny”⁴⁶. Publicysta w pierwszej kolejności wzywał do poszerzania zakresu swobód,

⁴³ Patrz: J. Giertych, *List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju*, tekst zamieszczony na stronie poświęconej Jędrzejowi Giertychowi, <http://jedrzejgiertych.republika.pl/gierlist76.htm> [dostęp: 25.08.2009].

⁴⁴ Patrz: J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”*, artykuł zamieszczony w portalu Fundacji Orientacja, <http://www.abcnet.com.pl/node/1020> [dostęp: 1.09.2009].

⁴⁵ R. Habielski, *Drogi...*

⁴⁶ M. Kubik, *Śladami Juliusza Mieroszewskiego*.

uznając, że dopiero po obaleniu totalitaryzmu przyjdzie czas na niepodległość narodów uciśnionych (których miejsce widział w sojuszu z Rosją na zasadzie Commonwealthu)⁴⁷. Uważał ponadto, że, w swoim własnym interesie Polacy będą się kiedyś musieli ze Związkiem Radzieckim porozumieć, szczególnie że to on był najpewniejszym gwarantem naszej zachodniej granicy. Jego propozycje były więc zawsze nie antyrosyjskie, a antysystemowe. Wierząc w możliwość demokratyzacji ZSRR, publicyści „Kultury” byli przekonani jednocześnie, że rozmowy z przedstawicielami autorytarnego reżimu nie są w stanie zwrócić Polakom sterów w ich własnym kraju, ponieważ „naiwnością jest sądzić, że imperialna Rosja zgodzi się na rozmowy zmierzające do pozbawienia Moskwy owoców i korzyści jej imperialistycznej polityki”⁴⁸. Potępiał także gwałtowne zrywy narodowe i bezkompromisową walkę, które żadnej ze stron nie mogłyby przynieść korzyści. W swych poglądach zbliżał się więc do Romana Dmowskiego, który na kartach publikacji *Niemcy, Rosja i kwestia polska* również odróżniał rosyjską rację stanu od interesów biurokracji rządzącej oraz zachęcał do systematycznej pracy ze społeczną świadomością⁴⁹. Idąc krok dalej, Mieroszewski opowiadał się gorąco za polsko-rosyjskim pojednaniem, wierząc, że demokratyzacja i obustronne porzucenie roszczeń wobec obszaru ULB da impuls do trwałej sanacji stosunków pomiędzy dwoma narodami oraz do oparcia ich na równorzędnej pozycji partnerów.

Ciekawe jest, że w odniesieniu do Ukrainy Mieroszewski podzielał ocenę sytuacji dokonaną jeszcze w latach 30. przez Dmowskiego, wyciągał z niej jednak zupełnie inne wnioski. Zgadzał się z endecją, że Kreml pozbawiony Ukrainy utraci swoją mocarstwową pozycję oraz że współpraca pomiędzy Ukraińcami i Niemcami może spowodować zagrożenie powtórki układu „okrążenia” sprzed wojny. Nie uważał jednak tych konstatacji za przemawiające za utrzymaniem obecnego *status quo*, wręcz przeciwnie; jego zdaniem należało przyspieszać osłabianie systemu, wierzył, że klęska rosyjskiego imperializmu jest kluczem do demokratyzacji całej Europy Wschodniej. Nie do końca podzielał również poglądy Piłsudskiego, choć zgadzał się, że dobra jakość stosunków z potencjalnie silną, dużą terytorialnie Ukrainą może stać się w przyszłości znaczącym atrybutem bezpieczeństwa w tej części Europy, nie traktował ziem kresowych

⁴⁷ Patrz: L. Morfeusz, *Polacy...*

⁴⁸ J. Mieroszewski, *Materiały do refleksji i zadumy (wybór)*, Paryż 1976, s. 19.

⁴⁹ Patrz: tenże, *Polska „Ostpolitik”*.

jako niezbędnego atrybutu suwerenności i niepodległości Polski⁵⁰. Jego myśl była więc zbieżna z podstawowym założeniem Dmowskiego, według którego siła państwa nie wynikała wprost proporcjonalnie z jego, nawet najbardziej rozległego, terytorium. Wydaje się więc, że w swych opiniach Mieroszewski był daleko bardziej prometeistą niż sam Marszałek.

Podsumowanie

Podsumowując dorobek powojennej polityki wschodniej, można zauważyć, że największe znaczenie miały nie programy całościowo odnoszące się do poglądów jednego z wielkich polityków międzywojnia (jak np. giertychowski odłam Stronictwa Narodowego czy tzw. piłsudczycy), ale koncepcje korzystające z wybranych idei to Piłsudskiego, to Dmowskiego i adaptujące je do aktualnej rzeczywistości. W pierwszej chwili nasuwa się wniosek, że zawiedzeni bilansem II RP działacze emigracyjni nie chcieli brać od nich nauk, jednakże po dłuższym zastanowieniu można przyjąć tezę, że było wręcz odwrotnie. Choć wielu apologetów, zarówno przedwojennej endecji, jak i ówczesnych socjalistów, skupiało się na treści ich politycznej spuścizny, nie wszyscy zdołali uchwycić jej ducha. Za prawdziwych naśladowców myśli Józefa Piłsudskiego czy Romana Dmowskiego należy uznać tych polityków i publicystów, którzy podzielali ich styl formułowania myśli i decyzji, nie zaś powtarzających jak mantrę fragmenty ich pism. Wobec powyższego założenia można uznać, że najlepsze części myśli politycznej obu wielkich działaczy okresu międzywojennego kultywowało w czasach PRL-u środowisko paryskiej „Kultury”, które nawiasem mówiąc, stworzyło podwaliny pod wiodący nurt polityki wschodniej III RP.

III. Refleksy myśli politycznej J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego w koncepcjach polityki wschodniej w czasach III Rzeczypospolitej Polskiej

Przemiany Okrągłego Stołu jednoznacznie przesunęły środek ciężkości polskich działań zagranicznych. Jedność narodowa w wyznawaniu hasła „powrotu Polski na Zachód” była jednocześnie odejściem od geopolityki obu wielkich polityków międzywojnia, którzy w swych koncepcjach zawsze zwracali Rzecząpospolitą twa-

⁵⁰ Patrz: M. Kubik, *Śladami Juliusza Mieroszewskiego*.

rzą ku wschodowi kontynentu. Pierwsze lata suwerenności, na które przypadła tzw. polityka dwutorowości, oznaczająca „utrzymywanie równoległych kontaktów z sowieckim centrum i suwerenizującymi się republikami, przede wszystkim zaś z Ukrainą, Białorusią i Litwą”⁵¹, stanowiły więc schyłek prymatu tej części świata w polityce zagranicznej Warszawy.

a) Koncepcja polsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego

Można powiedzieć, że sformułowana w pierwszej połowie lat 90. idea polsko-ukraińskiego partnerstwa strategicznego była w istocie rozwinięciem polityki nakreślonej przez publicystów „Kultury”. Podobnie jak u Mieroszewskiego i Giedroycia, jej podstawą było przeświadczenie, że stosunki z nowo powstającymi państwami muszą być oparte na odrzuceniu roszczeń terytorialnych oraz uprzedzeń nagromadzonych podczas poprzednich epok. „Fundamentem wzajemnych relacji miała się stać budowa wzajemnego zaufania opartego na wspólnych wartościach, przede wszystkim potępienie sowieckiego dziedzictwa”⁵². Zgodnie z tym tokiem myślenia Rzeczypospolita zawarła szereg układów dobrosąsiedzkich ze wszystkimi krajami otaczającymi ją po przemianach „jesieni ludów”, nie udało się jej jednak uzdrowić stosunków polsko-rosyjskich. W zetknięciu z rzeczywistością postulaty Mieroszewskiego, aby zrezygnować z odwiecznej rywalizacji o wpływy w Europie Wschodniej, ustąpiły pola historyzmowi oraz geopolityce Józefa Piłsudskiego, nakazującym nieufność wobec nieprzewidywalnego kolosa. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że to właśnie niepowodzenia kolejnych ekip w wypracowaniu nowej, skutecznej formuły relacji z Moskwą, przyczyniły się do zwrócenia większej uwagi na Kijów.

Raz jeszcze skorzystano więc z konstatacji Romana Dmowskiego: „Rosja bez Ukrainy, pozbawiona jej zboża, jej węgla i żelaza, pozostałaby państwem wielkim terytorialnie, ale niesłuchanie słabym”⁵³, wykorzystanej, wbrew intencji autora, do uzasadnienia tezy, iż niepodległa i silna Ukraina znajduje się wśród priorytetów polskiej racji stanu. Wspieranie ruchów prodemokratycznych w krajach

⁵¹ A. Magdziak-Miszewska, *Stosunki polsko-rosyjskie: próba bilansu*, artykuł zamieszczony w portalu Ośrodka Myśli Politycznej, <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=printpage&pageid=275&scope=all> [dostęp: 2.09.2009].

⁵² S. Dębski, „Polityka wschodnia” – mit i doktryna, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 3, s. 9.

⁵³ R. Dmowski, *Ukraina jako narodowość*, s. 140.

położonych pomiędzy Polską a Rosją motywowano więc na dwa sposoby; zgodnie z myślą Piłsudskiego – jako tworzenie niezbędnego kordonu bezpieczeństwa osłaniającego nas przed rosyjskim imperializmem – oraz wedle programu „Kultury” – jako refleks prometejskiej idei bezinteresownego wspierania dążeń tamtejszych społeczeństw do życia w wolności i dobrobycie.

Uprzywilejowanie Ukrainy wynikało również z różnorodnych dróg rozwoju, jakie po rozpadzie ZSRR przyjęły byłe republiki radzieckie. Z promowanego przez „Kulturę” obszaru ULB: Litwa samodzielnie podjęła zwycięski marsz ku euroatlantyckim strukturom, Białoruś pozostała żywym skansenem komunizmu, z wysokim poparciem dla autorytarnej władzy prezydenta Łukaszenki, natomiast Ukraina wybrała taktykę równego dystansu pomiędzy Rosją a Zachodem. Nic więc dziwnego, że wysiłki Warszawy skłoniły się głównie w stronę tej wschodnio-europejskiej stolicy, w której potencjalnie było jeszcze „coś do wygrania”.

b) Koncepcja „wschodniego wymiaru” UE

Wraz z wejściem Polski do NATO i Unii Europejskiej opisana powyżej koncepcja wzbogacona została o nowe perspektywy. Groźbą, której starano się uniknąć przede wszystkim, było ustanowienie nowej żelaznej kurtyny oraz trwałe odcięcie wschodniej części kontynentu od głównego nurtu cywilizacyjnego postępu⁵⁴. Aby do tego nie dopuścić, Warszawa uczyniła się gorącym orędownikiem polityki „otwartych drzwi” oraz mecenasem euroatlantyckich aspiracji i transformacyjnych osiągnięć swoich sąsiadów zza Bugu. Równie ważnym bodźcem do kreowania polskiej wizji stosunków Unii z krajami Europy Wschodniej była potrzeba zaistnienia we Wspólnocie. Jak pisał w 2001 roku Aleksander Smolar: „Gdy znajdziemy się w Unii Europejskiej, nie możemy się zadowolić miejscem kraju peryferyjnego, który ma dużo do wzięcia i nic do dania”⁵⁵. Konstruując „wschodni wymiar” jako mechanizm współpracy sąsiedzkiej Polska widziała siebie jako naturalną platformę ułatwiającą koegzystencję Wschodu z Zachodem. Kolejnym planowanym pożytkiem miało być stworzenie strefy stabilności i do-

⁵⁴ Patrz: W. Cimoszewicz, *The Eastern Dimension of the European Union. The Polish View*, tekst wystąpienia zamieszczony na stronie Fundacji Batorego, <http://www.batory.org.pl/mnarod/sasiad4.htm> [dostęp: 12.11.2007].

⁵⁵ *Polska Polityka Wschodnia*, Pełny zapis dyskusji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz redakcję „Tygodnika Powszechnego” w dniu 1 marca 2001 roku, s. 4, <http://www.batory.org.pl/ftp/program/forum/ppw.pdf> [dostęp: 22.03.2008].

brobytu wokół polskich granic oraz „zabezpieczenie się przed recydywą ekspansji imperialnej ze strony Rosji”⁵⁶. Warszawa chciała więc skorzystać z pieniędzy Brukseli, aby sfinansować swoje pomysły na demokratyzację Ukrainy, Mołdowy i Białorusi, a nawet państw Południowego Kaukazu, oraz z jej politycznego autorytetu, aby ułożyć poprawne stosunki z Moskwą. Długoletnie starania strony polskiej zakończyły się sukcesem w roku 2008, kiedy to *Propozycja Polsko-Szwedzka. Partnerstwo Wschodnie* uzyskała akceptację 27 państw członkowskich Unii.

c) Koncepcja neorealistyczna

Obok, przedstawionego powyżej, głównego kierunku polityki wschodniej egzystowała w polskim dyskursie politycznym, w formie jego krytyki oraz doraźnych działań, które „bocznymi drzwiami” próbowały zmienić priorytety zagraniczne Warszawy, koncepcja neorealistyczna⁵⁷. Należy zaznaczyć, że po odzyskaniu suwerenności nie miała ona jednego, centralnego ośrodka, a stanowiła raczej zlepek różnorodnych nurtów⁵⁸, połączonych ze sobą dwoma głównymi przekonaniem, zaczerpniętymi z myśli Dmowskiego. Po pierwsze: najważniejszym wschodnim partnerem Polski powinna być Rosja, a po drugie: wszystkie decyzje polityczne powinny być oparte na racjonalnych przesłankach oraz podejmowane w imię narodowego egoizmu.

Fundamentalnym założeniem polskiej wersji, popularnego na Zachodzie, hasła „Russia first”⁵⁹ było „oparcie bezpieczeństwa Polski na Wschodzie na poprawnych, jeśli nie przyjaznych związkach z Rosją, budowanych kosztem krajów i narodów położonych między RP a państwem rosyjskim (zakładano przy tym równorzędność Polski i Rosji)”⁶⁰. Wychodząc z przeświadczenia, że niepodległość Ukrainy nie jest dla niezależności i bezpieczeństwa Polski potrzebna, neorealiści wielokrotnie oskarżali środowisko Giedroycia o „wichrzenie wśród na-

⁵⁶ S. Bieleń, *Paradoksy polskiej polityki zagranicznej*, „Studia Europejskie” 2004, nr 2, s. 27.

⁵⁷ Patrz: M. J. Calka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, s. 37–38, 40.

⁵⁸ Co ciekawe, zmieniło się zaplecze polityczne „Realpolitik”. Prawica, którą w Sejmie Kontraktowym tworzył obóz solidarnościowy, w przeważającej większości skłoniła się ku koncepcji Mieroszewskiego, natomiast dawne poglądy endeckie znalazły swoich apologetów wśród postkomunistycznej lewicy oraz nielicznej skrajnej prawicy.

⁵⁹ Określającego prowadzenie takiej polityki w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, aby nie doprowadziła ona do pogorszenia priorytetowych stosunków z Rosją.

⁶⁰ M. J. Calka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1997*, s. 36.

rodów b. ZSRR, a w konsekwencji – o impas w stosunkach polsko-rosyjskich⁶¹. W tym miejscu należy dodać, że w kwestii partnerskich relacji z Moskwą współczesna „Realpolitik” porzuciła częstokroć poglądy Dmowskiego, zastępując je postawą „subalterna, który jest przekonany, że z większym sąsiadem dojść można do pojednania i zgody jedynie drogą poslušnych ustępstw”⁶².

Silnie związana z koncepcją neorealisticzną jest niewątpliwie idea „ekonomizacji” polityki zagranicznej Polski, według której potencjalne korzyści gospodarcze przy zacieśnianiu stosunków z danym państwem są ważniejsze niż jakiegokolwiek motywy ideologiczne. Jak dowodził w roku 2005 Marek Borowski: „Od wielu lat słyszymy słuszne wywody, że minął już czas dyplomacji frakowej czy tajnej, że rządy krajów lepiej od nas rozwiniętych od swoich ambasadorów oczekują przede wszystkim wspierania ekspansji gospodarczej swoich przedsiębiorców na obcy rynek. I że tak właśnie powinno być u nas – ale niestety nie jest”⁶³. Naturalną konsekwencją mówienia o polityce zagranicznej językiem ekonomii jest traktowanie stosunków Polski z Europą Wschodnią w kategorii czystego rachunku zysków i strat. Widząc w Rosji ważnego partnera handlowego, neorealiści wskazywali więc, że ocieplenie relacji na linii Warszawa–Moskwa jest dużo bardziej opłacalne niż całe lata wspierania antyrosyjskich ruchów u naszych wschodnich sąsiadów.

Podsumowanie

Na początku lat 90. „karierę zrobiło powiedzenie Jerzego Giedroycia, że Polską nadal rządzą trumny Piłsudskiego i Dmowskiego”⁶⁴, perspektywa 20 lat suwerenności pokazuje, że jednak się mylił. Choć część współczesnych polityków wciąż chętnie przywołuje czasy II RP, w tym słowa i czyny dwóch największych działaczy tego okresu, realna polityka państwa znacznie odeszła od ich schematów myślenia i postępowania. Po pierwsze: trudno w historii III RP znaleźć rząd, który widziałby Polskę mocarstwem, zdolnym skutecznie animować obszar pomiędzy nią a Rosją, nie oglądając się przy tym na opinie Europy Zachodniej. Po drugie:

⁶¹ J. Pomianowski, *Na wschód od zachodu. Jak być z Rosją?*, Warszawa 2004, s. 51–52.

⁶² Tamże, s. 54.

⁶³ *Sejm; Debata na temat polskiej polityki zagranicznej*, zamieszczony na oficjalnej stronie internetowej Marka Borowskiego, http://www.borowski.pl/wystapienia/wystapienie_81.phtml [dostęp: 19.03.2008].

⁶⁴ W. Władyka, *Przyszłość...*

wskutek uzależnienia od priorytetowego uczestnictwa w euroatlantyckich strukturach, polskiej polityce wschodniej brakuje dalekosiężnej wizji, wychodzącej poza wspieranie wszelkich antyrosyjskich ruchów u naszych wspólnych sąsiadów. Wydaje się więc, że z tamtej epoki zostały nam wyłącznie podskórne lęki przed imperializmem Moskwy lub/i Berlina.